№ 101 Dąbrowa Górnicza Piątek 4 Maja 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 12 halerzy

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50 h; z przesyłką pocztową 3 Kor. (w okupacyi niemieckiej 2 M 40 f.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z przesyłką 12 halerzy

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 2 Kor., na III str — 1K 40 h., na IV str.— 60 h. Nadesłane za wiersz garmont.—3 K. Drobne ogł. po 8 h. za wyraz. Załączniki—12 K. od tysiąca

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu donabycia".

W rocznicę Konstytucyi.

Nigdy jeszcze, w żadnym może czasie, nie było nam to święto tak bliskie, taką pełnię oddźwięków we współczesności mające jak w tym roku właśnie.

Było nam zawsze — prawda — wspomnieniem drogiem, było skrawkiem królewskiej purpury i gronostajów rzuconych teraźniejszości szarej i smutnej przez przeszłość dostojną i wielką... Było dla czasów małych i męki nieraz wielkiej ukojeniem się w wspomnieniach, wskazówką na przyszłość, wezwaniem pokoleń minionych do tych które są i będą...

Ale też było i stawało się z rokiem każdym czemraz więcej liczmanem patryotycznych złudzeń... Znikała z święta — tam gdzie je obchodzić można było— treść, zostawała forma; indziej zaś stawało się przyczyną dorywczych wybuchów, a częściej odruchów tylko.

Stąd mawiano—bywało—że „przeżyło się" święto rocznicy konstytucyi majowej; co prawdą nie było i być nie mogło, gdyż nie przeżywają się testamenty wielkie, a jeno spadkobiercy karleją i nie dorastają do ich wyżyn wymagających napięcia duchowego i ofiarności.

Konstytucya majowa, duch jej nie przeżył się tak jak nie przeżył się naród. Trzeba było tylko wstrząśnienia, trzeba było użyźnienia krwią gleby polskiej, by plon przed wiekiem z górą zasiany kiełkować począł...

Dziś, w roku wojny trzecim, a w pierwszym proklamowaniu Polski niepodległej, zastaje nas święto majowe w innym i zgoła niepowszednim nastroju dusz.

I dziś jak przed wiekiem z górą — tworzy się w Warszawie konstytucya Polski nowej, i dziś sprawy wojska, sejmu, sprawy gospodarstwa krajowego zaprzątają umysły wszystkie... Jak wówczas żyliśmy, tak i dziś zaczynamy żyć nie jako naród niewolny a jako państwo...

Stąd są różnice między obchodem dziś a między obchodami w roku 1914, gdy była tylko wiara niejasna, że kiedyś, kiedyś ...Polska będzie, a nawet między obchodami w roku 1915 gdy były tylko świty i nadzieje niepewne...

Dziś rocznica konstytucyi jest nam świętem tak bliskiem jak nie była jeszcze nigdy, jak niem nie mogła być aż dopiero w chwili, gdy nawiązała się nić nowa a silna między przeszłością strzaskaną w dziejów odmęcie a teraźniejszością wyłaniającą się coraz jaśniej i wyraźniej z dziejowej kurzawy...

Dziś jesteśmy taksamo jak nad dziady nasi twórcami i budowniczymi państwa własnego, a tylko od nas samych, od naszej woli, z której czyn nasz będzie zależy, by nie przebrzmiał znów w historycznej zawierusze okrzyk tego, który „kochał za miliony": „Wiwat król, wiwat sejm, wiwat naród, wiwat wszystkie stany!"

Polacy!

W szeregu rocznic narodowych, odbijających wiekowej niedoli momenty wytyczne, dzień Trzeciego Maja jaśniał zawsze jako symbol odrodzenia. Skupiły się i zestrzeliły na tym dniu radosnym wszystkie uczucia wielkiej, czystej miłości Ojczyzny; z niego, z tego przejasnego momentu, wykwitały najchwalebniejsze czyny narodu, co własnego pozbawiony państwa budował jednakowoż swą niezniszczalność w sercach wiernych swych synów; z ich powszedniego trudu i krwawego męczeństwa krzesał ognie zapału na nowe wysilenia, na nowe drogi zbożnej pracy dla Polski.

Opokowe podwaliny dla niepodległości zewnętrznej i wolności wewnątrz — oto najistotniejsza treść wiekopomnej uchwały

TRZECIEGO MAJA

I dziś po 126 latach, niech wspomnienia wskrzeszą przeszłości obrazy, niech w niepokojem bijących sercach dzisiejszego pokolenia stłumi zwątpienie i małoduszność, niech umocni wiarę, że Polsce wiosna zaświeci, że zmartwychwstania dzień nie minie.

Uczcijmy tę drogą dla nas rocznicę przez jak najuroczystsze święto w tym dniu!

Program uroczystości:

w dniu 3-go maja: Dekoracya miasta zapomocą chorągwi narodowych (kolor biały u góry, czerwony na dole) oraz nalepek, które zostaną dostarczone do każdego domu przez miejscową drużynę harcerstwa polskiego lub też nabyte w Magistracie.

W miejscowych szkołach początkowych po południu zostaną wygłoszone przez p. nauczycieli odczyty dla dzieci o konstytucyi 3-go Maja.

W dniu 6-go maja, o godzinie 10 i pół rano w kościele odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem około godz. 12 w południe ruszy z kościoła

Pochód narodowy

z udziałem wszystkich organizacyi. Pochód ruszy z kościoła przez miasto i przejdzie na plac Legionów, gdzie zostanie zasadzone „drzewo wolności". Do udziału w pochodzie zaprasza Komitet jaknajliczniejsze rzesze.

Po południu tegoż dnia odbędą się odczyty o Konstytucyi 3 go Maja dla wszystkich bezpłatnie w następujących punktach:

Szkoła № 7, obok kościoła — wygłosi odczyt p. S. Wrzosek, o godz $2^1/_2$ po poł.

Szkoła № 2 w domu p. Kasprzyka na Starej Dąbrowie—p. F. Omiljanowski — o godz. 5 po poł.

Szkoła w domu p. Urbańczyka na Sławkowskiej — p. B. Paszkowski — o godz. 5 po poł.

Sala Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich na Ksawerze — p. J. Zyber—o godz. 5 po poł.

Szkoła na Ksawerze — p. J. Majchrzycki—o godz. 5 po poł.

KWESTA MAJOWA.

Polska Macierz Szkolna, przyłączając się do wspólnej akcyi podjętej w całem Królestwie Polskiem, urządza w niedzielę dnia 6 maja r. 1917 na cele oświaty — ostoję naszej przyszłości— „Kwestę Majową" o programie następującym:

Od rana odbywać się będzie na ulicach sprzedaż znaczka.

Wieczorem o godz. $7^1/_2$ w sali Resursy Zespół Zwolenników Sceny Polskiej odegra obraz historyczny w 5 aktach B. Bolesławity p. t. „Trzeci Maj".

Również z okazyi kwesty i na wspomniany cel następujące znane w Dąbrowie polskie firmy łaskawie przyrzekły urządzić w swych sklepach sprzedaż rabatową w sobotę dnia 5 maja r. b. lub też z tego tytułu już ofiarowały pewną kwotę, a mianowicie: R. Rudzki, M. Rzepecki, St. Swięcki, J. Szczęsna, Aj J. Ringman i Ska, E. Grochowski, J. Grochowski. inż. F. Omilianowski, Stow. spoż. „Robotnik Katolicki", Edmund Mirek i Ska, Wł. Lubowski, (cukiernia), A. Smoleński, J. Bisikiewicz, A. Starkiewicz (sklep. spoż.), W. Mazurkiewicz, Stow. Spoż. „Flora". J. Berauek.

Mając na uwadze doniosłość celu, Polska Macierz Szkolna zwraca się do miejscowego społeczeństwa o poparcie w dniu tym wymienionych firm w tak szlachetnem przedsięwzięciu.

Bilety w cenie od 8 do 1 korony na przedstawienie w d. 6 maja wcześniej nabywać można w miejscowej Resursie.

Rewolucyjna Rosya nie rezygnuje z Chełmszczyzny!

KOPENHAGA. (kor. wł.) „Echo Polskie" z 11 kwietnia donosi: Gubernator chełmski p. Sawełow na własne żądanie został zwolniony z zajmowanego stanowiska i w dniu 23 marca st. st. wyjechał do Moskwy. Zarząd gubernią chełmską, stosownie do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, objął chełmski wice gubernator p. T e r e n i n.

Armia rosyjska jako - kocioł parowy.

Obawa przed ogłoszeniem niepodległości Polski.

Interesujący telegram Bernarda Shawa pod adresem Rosyi.

SZTOKHOLM 30 kwietnia.

Słynny pisarz angielski, Bernard Shaw, wystosował do komitetu tymczasowego Dumy obszerną depeszę, którą przytaczamy poniżej w wyjątkach:

„Teraz, gdy rewolucya rosyjska jest faktem dokonanym, my tutaj na Zachodzie możemy być zupełnie szczerzy z naszymi przyjaciółmi Rosyanami. Oto, co leżało nam kamieniem na sercach: choć nie mogliśmy obejść się bez pomocy militarnej cara, lecz *nasze przymierze* z nim w kołach wolnomyślnych *uważane było za hańbę* i nawet nasi reakcyoniści uważali to przymierze za niedogodne. Wszyscy wiedzieliśmy, iż rząd cara jest dziesięć razy gorszy od rządu Kajzera i, gdy Niemcy czynili nam zarzut i śmieli się z nas w Ameryce, iż połączyliśmy się z najbardziej barbarzyńskiem i wszkofanatycznem samowładztwem w Europie, aby zgnieść najkulturalniejsze mocarstwo, nic odpowiedzieć nie mogliśmy oprócz tego, że *rosyjska armia jest nam potrzebna jako kocioł parowy.*

Waszych dyplomatów niepokoiła delikatność nasza względem Szwecyi. Szwecya, pomimo wpływu królowej niemieckiej, byłaby przyznana dla koalicyi, gdyby nie bała się rządów caratu.

Miała przed sobą doświadczenie sąsiadki Finlandyi, jako przykład tego, czego można spodziewać się w razie, jeżeli trafi się pod władzę carów, którzy od czasów Piotra i Karola XII dążyli do rozpostarcia swego wpływu na drugą stronę morza Bałtyckiego. Pewni literaci angielscy usiłowali osłabić to uczucie wstrętu do rządu rosyjskiego, które stało się głębokim żywotnym instynktem wszystkich, miłujących wolność.

Wysiłki ich były bezowocne, gdy Trepow ujawnił, że car spodziewał się jako ceny za swą pomoc oddania przez Anglię Konstantynopola pod jego władzę tyrańską. Wzrastała w Anglii milcząca, lecz stanowcza decyzya, że bez względu na ucisk swego własnego ludu, car nie ośmieli się przekuć naszą krew na wschodnie monety dla własnej kieszeni. Jeden z posłów francuskich pytał w izbie, czy doprawdy jeszcze setki tysięcy Francuzów mają poledz po to, aby sułtana zastąpił car".

W dalszym ciągu swojej depeszy przyznaje Shaw, że **opinia angielska ciągle się obawiała, by państwa centralne nie ogłosiły niepodległej Polski** i by nie zwrócily się potem do Anglii z wyzwaniem, aby odważyła się odebrać Polsce niepodległości i zwrócić Polskę Romanowom.

Rewolucya rosyjska, czytamy dalej w depeszy, przyjętą została w Anglii z uczuciem ulgi. „Krew przelana w Galipoli, nie była bezużyteczną ofiarą. W Persyi nie jesteśmy już rozbójnikami, ani uczestnikami rozboju".

O możliwości kontrrewolucyi mówi Shaw: „Muszę powiedzieć, że żadna

zła wiadomość nie byłaby dla nas tak straszną, jak wiadomość o tem, że zachodzi niebezpieczeństwo powrotu dawnej władzy. Kamienie na ulicach poczęłyby protestować przeciw takiej okropności. Tylko szaleńcy, ludzie ciemni i przesądni fanatycy mogą ośmielić się wtrącić Rosyę z powrotem do nory, z której tylko co wylazła na świat boski". W dalszym ciągu kończy depeszę swoją słowami:

„Gdy Rosya i wolność będą bezpieczne, przyjdzie czas na kwestye, które dzielą pomiędzy sobą i Rosyan i Anglików i Francuzów, a nie zapominajmy tego: i Niemców także".

Przeciw „korpusowi polskiemu" w Rosyi.

„Gazeta Polska", moskiewski organ narodowej demokracyi, agituje konsekwentnie za utworzeniem „armii polskiej" po stronie Rosyi. W numerze z 13 kwietnia donosi ten dziennik, że dawna „brygada strzelców polskich", istniejąca przy wojsku rosyjskiem, przekształca się obecnie w „korpus polski". Organizatorem korpusu jest jenerał Bylewski. W odpowiedziach redakcyi informuje, „Gazeta Polska" pewnego jeńca polskiego, że o warunkach wstąpienia do korpusu polskiego dowie się bliższych szczegółów w redakcyi „Wiadomości Wojskowych" w Kijowie. Tam będzie się mógł również dowiedzieć, czy do korpusu polskiego przyjmowani są jeńcy Polacy.

Donieśliśmy już przed kilku dniami, że przeciw tej zbrodniczej, na szczęście z góry na niepowodzenie skazanej, robocie zaprotestował stanowczo „Dziennik Petrogrodzki". Obecnie notujemy opinię „Echa Polskiego", organu Aleksandra Lednickiego. „Echo Polskie" w numerze z 13 kwietnia donosi o tworzeniu związku wojskowych Polaków, zaznacza jednak, że organizacya ta niema wcale i mieć nie może barwy politycznej. „Wojskowi polscy, organizując się, *nie tworzą jednak przez to wcale zawiązku armii polskiej. Nie mają do tego prawa, ani możności.* Mogą zabierać w tej kwestyi głos jedynie na równi z innymi współobywatelami. *Tworzenie armii jest atrybutem całego społeczeństwa i całego narodu.*

Jesteśmy pod tym względem tu na wychodźtwie, *w sytuacyi niezmiernie trudnej.* Musimy w naszych poczynaniach politycznych **podporządkowywać się bezwzględnie temu, co się dzieje w kraju**.

My tu na wychodźtwie jesteśmy cząstką całości, która pozostała w kraju i którą tworzy kraj. *Zanim moglibyśmy przystąpić choćby do dyskutowania kwestyi armii, musielibyśmy znać opinię narodu i kraju, opinię wypowiedzianą przez kompetentne organy, przedewszystkiem przez Radę Stanu.*

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 2 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. W okolicy na północ od drogi do Vitoz odparliśmy z łatwością wypad oddziałów rosyjskich, zresztą gdzieniegdzie żywsza działalność artyleryi.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Położenie niezmienione.

v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 20 kwietnia wieczorem zaatakowały nasze hydroplany urządzenia portowe Walony z widocznym dobrym skutkiem i wróciły mimo gwałtownego przeciwdziałania w pełnej liczbie z powrotem.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 2 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na polu walki pod Arras rozbiły się przedpołudniem wypady angielskie na zachód od Lens, Mouchy i Fontaine. Od południa znów wzmożona walka działowa. Po potężnych falach ognia przed świtem następowały silne wywiadowcze działania Francuzów. Koło południa zawrzała ponownie całą siłą gwałtowna walka ogniowa na całym froncie niemieckiego nastepcy tronu. Nocne przedsięwzięcie naszych wojsk wypadowych na północ od Aisne przyniosło zyski w postaci jeńców i karabinów maszynowych. Przy oczyszczaniu francuskiego gniazda na północny zachód od Sillery nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, zabraliśmy zwyż 50 jeńców. Ponowione wypady francuskie na grzbiecie Chemin des Dames odparte w walce wręcz.

W walkach w Szampanii z 30 kwietnia wzięto **ponad 400 jeńców.** Z zeznań wziętych do niewoli wynika, że **dziewięć dywizyi francuskich** wprowadzonych w walkę miało za zadanie **wyrwać nam za wszelką cenę nasze pozycye** wyżynne na południe od Mauroy i Moronvillers. Tego celu nie udało się dowództwu francuskiemu w żadnym punkcie osiągnąć. Wczoraj **zestrzelono 14 nieprzyjacielskich aparatów lotniczych.**

NA FRONCIE WSCHODNIM. Działalność ogniowa bardziej ożywiona niż zazwyczaj w ostatnich czasach.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Wzmożona działalność bojowa w łuku Czerny i na zachodnim brzegu Wardaru trwa w dalszym ciągu.

Jedna z naszych ekskadr lotniczych przedsięwzięła z widocznym dobrym skutkiem atak bombami na obóz amunicyjny koło Bac nad Czerną.

v. Ludendorff.

Komunikat marynarki niem.

BERLIN, 2 maja.

Urzędowo donoszą:

Kilka hydroplanów zaatakowało 1 maja przedpołudniem nieprzyjacielskie okręty handlowe przed Tamizą. Zatopiły jeden wielki parowiec o pojemności około 3,000 ton.

Jeden z samolotów nie powrócił; uważany jest za stracony.

Zmiany w admiralicyi angielskiej.

LONDYN (Reuter). „Times" donosi, że Carson z powodu skierowanych przeciw niemu ataków zamierza ustąpić z admiralicyi.

Wedle „Daily Mail" przedsięwziął Lloyd George reorganizacyę urzędu marynarki. Ważne zmiany już nastąpiły.

Ameryka sekwestruje.

WASZYNGTON (TBK). Senat upoważnił rząd jednogłośną uchwałą do zajęcia nieprzyjacielskich okrętów w portach amerykańskich leżących.

Przeciw rekrutacyi.

BERNO (TBK). Jak donoszą dzienniki amerykańkie rozpoczął się od 1-go maja w Stanach Zjednoczonych, żywy ruch przeciw zamierzonemu poborowi do wojska.

Przedewszystkiem zaś zwolennicy partyi radykalnych, socyaliści i pacyfiści postanowili nie słuchać wystosowanych do nich wezwań poborowych.

Znowu ofiara.

LONDYN. (Reuter). Niemiecka łódź podwodna zatopiła amerykański okręt naftowy „Vacuum".

Z ROSYI.

Referat pułk. Sikorskiego.

KOPENGAGA. (kor. wł.) „Echo Polskie" w tym samym numerze w którym wystąpiło przeciw endeckim planom stwarzania „Korpusu Polskiego" ogłosiło znany, na Zjeździe Krajowym wygłoszony, referat pułk. Sikorskiego o wojsku polskiem.

Zamachy w Petersburgu.

PETERSBURG. (Ag. Tel.) Wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy kazał dziś rozlepić po mieście następującą odezwę: Wczoraj wydarzyło się w stolicy kilka pożałowania godnych wypadków. Nieznany młody człowiek zabił generała Kusztalińskiego. Na grupę politycznych manifestantów w dzielnicy Wassilij Ostrow oddano strzały, także rzucono tam bomby. Kilku ludzi znowu, podawszy się za członków wydziału wykonawczego, porwało z sobą właściciela dóbr Lodzyńskiego. Inni nieznani sprawcy zrywali oficerom epolety.

Tylko obłąkani lub wrogowie narodowej swobody mogą się zdobyć na takie oburzające czyny, które są w stanie zdyskredytować rosyjską rewolucyę. Toteż wydział wykonawczy potępia te uczynki z cała surowością, wzywa wszystkich obywateli, by przeciw nim wystąpili, gdyż wywolują one stan anarchii i przyczyniają się do rozkładu rewolucyjnych sił.

Obawa kontrrewolucyi.

PETERSBURG. (Ag. Tel.) Jak słychać oświadczył rząd prowizoryczny, że nie myśli rozpuścić garnizonu ani też wysłać wojsk na front, by być każdej chwili gotowym przeciw jakiejkolwiek próbie kontrrewolucyi w stolicy albo też użyć ich gdzieindziej.

Niemcy winni dezercyom...

SZTOKHOL (TBK). „Nowoje Wremia" wyrzeka gorzko na masowe dezercye w wojsku na froncie, którym zdaniem tego pisma winny niemieckie intrygi.

Kongres wojskowy w Petersburgu.

PETERSBURG (Ag. tel.) Kongres delegatów armii stojących na froncie zachodnim, uchwalił zapewnić żołnierzom tak w kasarniach, jak i poza służbą zupełną swobodę, dać im prawo noszenia ubrania cywilnego i znieść obowiązek kłaniania się także instytucyę sług oficerskich, ordynansów oraz pewne przywileje posiadających t. zw. ochotników.

Na posiedzeniu końcowem miał przybyły z frontu zachodniego gen. Hurko przemowę, w której życzył delegatom szczęścia w owocnej ich pracy i wskazał sposoby odpowiednie dla utrzymania wojskowej potęgi rosyjskiej w stanie nienaruszonym.

Hurko wyjawił szczegóły o wielkości walk zaciętych na froncie anglofrancuskim, gdzie pobici Niemcy stracili już ostatecznie inicyatywę działania i wezwał wkońcu żołnierzy, by czynili wszystko, co możliwe, celem ochronienia Rosyi przed dostaniem się pod jarzmo znienawidzonego wroga.

Lenin — niebezpieczeństwem dla rewolucyi.

PETERSBURG (Ag. tel.) Ponieważ Rada robotników i żołnierzy orzekła, że propaganda rewolucyonisty Lenia grozi rewolucyi rosyjskiej niebezpieczeństwem, zjawił się Lenin przed sądem Rady. Po przesłuchaniu go, Rada rozstrzygnęła, że nie widzi powodu zmienienia swej opinii.

Przygotowania do konstytuanty.

BERNO (TBK). „Nouvelliste" donosi z Petersbuga, że zgromadzeni tam deputaci wiejscy uchwalili zwołanie powszechnego zebrania rosyjskich chłopów na dzień 1 maja starego stylu. Dalej postawili żądanie, by granicę wieku dla osiągnięcia czynnego prawa głosowania przy wyborach do konstytuanty oznaczyć na lat 18; prócz tego, żeby wypadał jeden poseł na 150.000 dusz. Ustawę wyborczą ma się opracować w porozumieniu z delegatami żołnierzy.

Święto majowe.

PETERSBURG (Pet. ag. tel.) Pierwsze wielkie święto majowe przeszło wśród wielkiego entuzyazmu w zupełnym porządku. Wzięło w nim udział przeszło milion uczestników. Wszystkie dzienniki poświęcają uroczystości długie artykuły, składając hołd międzynarodowej solidarności. Ale też wszystkie z nielicznymi wyjątkami, podnoszą, że obecna wojna musi zostać ukoronowana pokojem, który pozwoli narodowi rosyjskiemu uregulować wedle jego życzeń życie polityczne i społeczne.

Reforma świąt i kalendarza.

KOPENHAGA. (kor. wł.) „Echo Polskie" (Moskwa) z 7 kwietnia donosi:

Rząd Tymczasowy poruszył sprawę zaprowadzenia w Rosyi nowego stylu kalendarzowego. Zarazem projektowane jest znaczne ograniczenie liczby dni świątecznych. Przedewszystkiem zniesione zostają wszystkie dni galowe ponadto zaś niektóre święta cerkiewne uznane zostaną jako nieobowiązujące.

Natomiast wprowadzone będą trzy wielkie święta narodowe. 9 stycznia, 1-go maja oraz jeszcze jedno, ku uczczeniu ruchu rewolucyjnego. Data tego święta jeszcze nie ustalona.

Piękne plany oficerów.

PETERSBURG. (Ag. tel.) Utworzył się tu ogólny związek oficerów armii i floty, by ułatwić naczelnej komendzie reorganizacyę armii na nowych podstawych i bitność jej utrzymać i spotęgować, aby wojnę doprowadzić do zwycięstwa.

1 maja w Austryi.

WIEDEŃ (TBK). Według dotąd nadeszłych informacyi miały uroczystości majowe w całej austr.węg. monarchii spokojny przebieg.

1 maja w Wiedniu.

WIEDEŃ 2 maja (TBK). Wczoraj popołudniu odbyło się tu 22 zgromadzeń, zwołanych przez zarząd partyi socyalno-demokratycznej z porządkiem dziennym: 1 maja a pokój światowy. Zgromadzenia, które przeszły w zupełności bez zakłócenia porządku publicznego przyjęły jednogłośnie poleconą przez zarząd partyi rezolucyę.

Od Wydawnictwa.

Z powodu niespodzianego braku prądu elektrycznego zarówno dla celów oświetlania jak i popędu maszyn, numer dzisiejszy został wydany z kilkogodzinnem opóźnieniem. Poczyniliśmy starania, aby jutro „Gazeta Polska" mogła wyjść o zwykłej porze.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Znalezienie Krzyża Św.
Piątek Floryana M., Moniki Wd.
Sobota Piusa V. P. W., Ireny M.
Wschód słońca 4·28.—Zachód 7·26

Z Warszawy.

Podwyższenie płac. Wobec zmiany kursu i wycofania waluty rublowej Magistrat przyznał wszystkim pracownikom swoim stałą podwyżkę pensyi o 10 proc. W ślad za tem poszło i wiele instytucyi prywatnych. Przykład godny naśladowania.

Drożyzna chleba. Od kilku dni cena chleba razowego wynosiła kop. 45 za funt. Wczoraj tenże chleb sprzedawano po kop. 60.

Jest to już drożyzna, którą notować należy dla użytku przyszłych historyków wyzysku warszawskiego.

Uruchomienie telefonów może, rzecz nieprawdopodobna, nastąpić dzięki wstrzymaniu ruchu tramwajowego. Wobec niemożności dla szerokiego ogółu osobistego porozumiewania się z braku ważnego środka komunikacyjnego, wysuwa się myśl, czyby nie było obecnie na czasie przywrócić komunikacyę telefoniczną. Daj Boże!

Projekt nowego podatku miejskiego powstał obecnie w Magistracie. Ma to być podatek jednorazowy, pod postacią „dodatku" na rzecz kasy miejskiej do państwowego podatku repartycyjnego. Dodatek ten ma wynosić 20, albo 50 proc. wysokości podatku. Norma ta jeszcze jest nieokreślona. Projekt nowego tego podatku — dodatku, stoi w ścisłym związku z akcyą Magistratu, zmierzającą do zasilenia funduszów miejskich.

Z Lublina.

Z okazyi ustąpienia gen. gub. Kuka zjawiła się u tegoż delegacya Głównego Komitetu Ratunkowego i złożyła gen. gubernatorowi podziękowanie za okazywaną miejscowej ludności życzliwość.

Kwestya milicyi omawianą była na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej. Zachodzi potrzeba ulepszenia jej o nowe inteligentne jednostki i przez podwyższenie pensyi. W rezultacie uznano pensyę naczelnika i pomocników naczelnika za zbyt dużą i uszczuplono je o 50 rb. mies. wzgl. o 20 rubli, płace zaś milicyantów podwyższono o 20 rubli.

Z Kielc.

Nowe przedsiębiorstwo powstało tu pod nazwą Krajowego Towarzystwa Akc. Wyrobów ceramiki z kapitałem zakładowym ½ miliona rubli. Twórcom nowej placówki przemysłu polskiego należy się poklask.

Z Częstochowy.

Jeszcze o wyborach do Rady m. Z zakończonych wreszcie wyborców radnych z kuryi 6-ej wyszło 3 Polaków i 3 żydów. Z Polaków jeden należy do P. P. S.

Z Radomia.

Kłopot na czasie ma obecnie nasze miasto z powodu zgłoszenia w tut. „Twie Straży ogn." ochotn. wniosku na wykreślenie z listy członków honorowych b. gubernatora radomskiego p. Dymitra Zasiadki. Podobno ma się przeprowadzić rewizyę, czy dokonany w r. 1912 obiór był dostatecznie umotywowany, w razie przeciwnym p. gubernator zostanie zupełnie z listy wykreślony.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Na Skarb Polski złożył w Administracyi „Gazety Polskiej" p. Franciszek Waluś z Janowa 3 kor. Razem z poprzednimi złożono 244 kor. 21 hal. i 35 rb. 11 kop.

Obchód 3-go maja. Wczoraj o godz. 7 wieczórem odbyło się zebranie sekcyi pochodowej, która zajmuje się urządzeniem pochodu w niedzielę dnia 6 b.m. ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi majowej. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele *wszystkich miejscowych organizacyi i stronnictw.*

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył p. inż. Szymański omówiono dokładnie wszystkie szczegóły dotyczące organizacyi pochodu. Miejsca, jakie poszczególne grupy w pochodzie zajmą, ułożone zostały trafnie przez losowanie. Poza losowaniem zgodzono się na to, że na czele pochodu będą iść dzieci a za nimi pójdzie Rada Miejska oraz, jak się ktoś wesoło wyraził, organizacye t. zw. dekoracyjne, jak orkiestra, straż pożarna etc.

Istotę pochodu stanowić będzie czynny udział w nim około 4000 skoordynowanych osób. Poza tem zaproszone są do uczestnictwa w nim luźne, jak najbardziej liczne rzesze dla zamanifestowania swych uczuć patryotycznych w dzień wiekopomnej rocznicy. Przez to, że na pochód obrano dzień niedzielny, by szerokim masom pracującym nie odejmować możności wzięcia w nim udziału, zapowiada się uroczystość wspaniale.

O sposobie uczczenia dnia dzisiejszego pisaliśmy wczoraj.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o święcie robotniczem I maja dodajemy, że z punktu zbornego ruszył pochód, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, z muzyką i chorągwiami na czele, ulicami Królowej Jadwigi, kr. Sobieskiego, Francuską i Starodąbrowską, na plac Legionów. Tu pochód zatrzymał się, by wysłuchać kilku mówców, poczem ruszył dalej ul. 3 Maja i Sobieskiego po za miasto aż do mostu będzińskiego. Znowu się zatrzymano i wysłuchano w skupieniu kilka mów, poczem pochód do miasta nawrócił i około 2 ej bez zakłócenia nigdzie porządku rozpłynął się.

Z kolei. Zdaje się, że w Zagłębiu, tak bardzo cierpiącem z powodu utrudnionych, czy też ograniczonych komunikacyi kolejowych, zanosi się na znaczne polepszenie w tym kierunku. I tak od wczoraj wolno jeździć po liniach kolei stojących pod zarządem austryackim bez uprzedniego starania się o specyalne pozwolenie. Co się tyczy linii warszawsko-wiedeńskiej, to i tu ma być przywrócony w najbliższym czasie ruch kilku wstrzymanych pociągów, których brak tak nam się daje odczuwać. Chodzi tu w pierwszej linii o wieczorne połączenie z Sosnowcem.

Echa Będzińskie.

Obchód rocznicy konstytucyi 3-go maja.

Komitet Obchodu 3-go Maja wydał odezwę następującą:

Obywatele!

Konstytucya 3 maja przekazała następnym pokoleniom wiarę głęboką w przyszłe odrodzenie Państwa Polskiego, wiarę w ofiarność, poświęcenie społeczeństwa dla tej idei. Tą wiarą dotychczas żyliśmy i dzięki niej dzisiaj staramy się stworzyć Niepodległe Państwo Polskie.

Rocznica 3-go maja to nasza duma i chluba, to pokrzepienie naszych serc!

Ku uczczeniu tej rocznicy wzywamy wszystkich mieszkańców, aby zgodnie z tradycyą i postanowieniem Rady Stanu dzień ten obchodzić jako

ŚWIĘTO NARODOWE!

Wzywamy, by dzień ten rozpocząć uroczystem nabożeństwem, by instytucye publiczne i prywatne były nieczynne, sklepy pozamykane, domy udekorowane flagami, okna przyozdobione nalepkami; by kto może przyszedł na uroczysty wieczór odczytowy, poświęcony wspomnieniom tej

WIEKOPOMNEJ ROCZNICY.

Program dnia obejmuje: O godzinie 9½ rano nabożeństwo w kościele parafialnym. Wieczór odczytowy odbędzie się w sali Ochronki na Górze Zamkowej o godz. 7-ej wieczór. Wejście za biletami w cenie 30 fen. i 1 mk. Przemawiać będą pp. Szöborn, Judczyk, Winkler i Bielecki. Śpiewać będzie chór.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Czerwińskiego.

Dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Nalepki nabywać można w księgarniach miejscowych, znaczki zaś sprzedawane będą na ulicach w dniu 6 maja, w który to dzień odbędzie się uroczyste nabożeństwo za Niepodległość Ojczyzny, w południe zaś wyruszy pochód narodowy.

(b) **Z klubu Obywatelskiego.** W sobotę dnia 28 b. m. po trzech miesiącach istnienia—odbyło się ogólne zebranie członków klubu Obywatelskiego. Ze sprawozdania widać, że w okresie swej trzechmiesięcznej działalności polityczny ten klub nie wykazał za wiele energii, ani też nie zrealizował projektów przez organizacyjne zebrania naczanych—nie stał się tem, czem być powinien t. j. łącznikiem wszystkich grup niepodległościowych, nie stworzył pewnej platformy, na której wszystkie żywioły aktywistyczne pomieścić się winny, umożliwiając tym sposobem wymianę myśli i zdań, stwarzając zespolenie tychże. Klub winien się był stać „kuźnią poglądów politycznych"—jak to słusznie i trafnie zaznaczył w swem sprawozdaniu p. Kaczyński. Jednak dotychczas było inaczej. Klub w okresie swej dotychczasowej działalności urządził tylko trzy zebrania informacyjno-dyskusyjne i wysłał adres do Rady Stanu, pozatem w sprawozdaniu o żadnej innej działalności mowy nie było. Zycie zaś towarzyskie polegało na—hazardzie „stałych członków". Z przemówień kilku członków dowiadujemy się o różnych brakach klubu. Jednym zaś z najważniejszych, podstawowych to — brak zupełny świadomości na jakim stanowisku klub ma stać, ogólne zebranie dopiero uchwala wprowadzenie stanowiska polityczno-towarzyskiego. Tymczasem o tym właśnie stanowisku—wiele się mówiło na przedwstępnych i organizacyjnych zebraniach.

Wedle sprawozdania kasowego dochody klubu wynosiły w tym okresie 695 rb. 97 kop., a rozchody 572 rb. 88 kop. Pozostałość wynosi 123 rb. 9 kop.

Do zarządu zostali wybrani p. p. Walewski Maksymilian, Stokowski Teodor, Wardzichowski Wiktor, Wizbek, Burakiewicz, Salski Zenon, Kaczyński. Na zastępców wybrano: panią Kaczyńską, Ciechowską i p. Wolińskiego.

(b) **Porażka.** Odbyte w niedzielę zebranie ogólne tutejszego koła polskiej Macierzy Szkolnej dowolnie przekonało o bankructwie na tutejszym gruncie moskalofilskiej oryentacyi, bo otto przy

Przeklęty dyament.

13

Zniknięcie bankiera nasunąć może zawsze podobne przypuszczenie. Hypoteza ta, z punktu moralnego, dla nas, znających pana Versigny, jest absurdem. Zanadto dobrze wtajemniczeni jesteśmy w jego uczciwe i pracowite życie, aby naprawdę pomyśleć o czemś podobnem. A przytem mam już w rękach dowody, że pan Versigny nie jest winnym, ale stał się ofiarą innych.

— Och! Niech pan mówi, Panie Bernac! Niech pan mówi! — zawołała błagalnie Michalina.

— Proszę o cierpliwość jeszcze na chwilę, bo te dowody wypływają właśnie z tego, co mam dalej rozwinąć i wyjaśnić. Jako punkt wytyczny w naszem śledztwie nie biorę skonstatowanych faktów zbrodni dokonanej, lecz zatrzymam się na pierwszych objawach, które łączą się z nimi.

Od kilku dni, jak pani zauważyła, pan Versigny był niespokojny i nerwowy. Pomimo, iż to nie było w zwyczaju pani, zapytała się go pani o przyczynę tego stanu. Pan Versigny nie chce się tłumaczyć i odpowiada: „to nic", tonem człowieka silnie zajętegoprzykrą jakąś myślą. Miss Hopkins również nie przypomina sobie, aby usłyszała od ojca pani jakie słowo, mogące nas naprowadzić na ślad właściwy. Ponadto w papierach, które przeglądaliśmy razem, nie znaleźliśmy wskazówek żadnych.

Przychodzi teraz wezwanie telefoniczne: wzywają pana Versigny w imieniu osoby, nie chcącej wymienić swojego nazwiska. Ojciec pani wstaje nagle, wychodzi, zamykając drzwi za sobą i powraca silniej jeszcze zdenerwowany.

Na rozkaz pana Cambaux czyniono dochodzenia na poczcie, które stwierdziły, że połączenie telefoniczne dokonane zostało z mieszkaniem pana Versigny w tym samym dniu i o tej samej godzinie wzmiankowanej przez panią i pochodziło z publicznego biura telefonicznego z ulicy Amsterdam.

Zaraz po śniadaniu ojciec pożegnawszy się z panią wychodzi i zamiast, jak zwykle, użyć automobilu, pozostawia szofera do dyspozycyi pani, tłumacząc się, że woli iść pieszo, chociaż czas był bardzo przykry.

Od tej godziny, to jest drugiej po południu tracimy jego ślad, aż do jego przybycia do biura mniej więcej około godziny czwartej. Woźny jeden i drugi na tym punkcie zgadzają się zupełnie.

Tutaj, spostrzegają pana Versigny przechodzącego szybko przez klatkę schodową i przedpokój z podniesionym kołnierzem futra. Proszę zwrócić uwagę na ten szczegół: pan Versigny ciesził się dotąd jak najlepszem zdrowiem i zimą czy latem widywano go w lasku bulońskim na koniu, w lekkiej tylko marynarce. Ważnem jest także zeznanie Edwarda, woźnego, który twierdzi, że podczas dwukrotnej rozmowy telefonicznej z panem Versigny, zauważył zmianę w jego głosie i zachrypnięcie.

Pan Versigny przyszedłszy do biura nie chce przyjąć nikogo, nawet korespondencyi swojej przeczytać nie pragnie i ostrzega woźnego, że nie odpowie na żadne wezwanie telefoniczne. Następnie w chwili opuszczenia biura stara się o oddalenie służącego, gdyż zapewne nie chciał być powtórnie przez niego widzianym.

Po drobiazgowem pytaniu portyera, woźnego i pana Delong, doszedłem do wniosku, że mogę z całą pewnością ręczyć za zgodność ich zeznań, które również odpowiadają zeznaniom tych ludzi, którzy po południu przychodzili do biura i przez pana Versiny'ego nie zostali przyjęci. Woźny Edward jak zawsze zapisywał nazwiska ich na tablicy w przedpokoju, mogłem się więc u nich poinformować.

Z tych zebranych faktów wnoszę więc, ze nie pan Versigny był po południu w biurze swojem, lecz osoba, która się przebrała w jego ubranie i za niego uchodzić chciała.

— Czy to możebne? — szepnęła z przerażeniem Michalina, chwytając Bernaca za rękę.

— Więcej nawet, niż możebne! — potwierdził tryumfująco pan Cambaux, patrząc z podziwem i zadowoleniem na swojego przyjaciela. — Słowom Bernaca może pani z całym spokojem wierzyć.

— Ponadto — mówił dalej Bernac — mamy prawo przypuszczać, że ojciec pani padł ofiarą zasadzki, z którą łączność mieć musi niewątpliwie to szczególne wezwanie do telefonu. Trzeba bowiem pamiętać, że powróciwszy do domu przed śniadaniem, kazał szoferowi być przygotowanym na godzinę drugą. W międzyczasie więc zmienił nagle zdanie skoro wyszedł pieszo.

Z tego argumentu wypływają następujące przypuszczenia: po pierwsze osoba, która chciała uchodzić za pana Versigny'ego, musiała brać udział w zniknięciu jego, skoro była w posiadaniu jego futra, laski i teczki z czerwonej skóry; po drugie była nadzwyczajnie wprost obznajmiona z wewnętrznymi warunkami i rozkładem biur bankowych, tak jak gdyby tam uczęszczała często i znała zwyczaje pana Versigny i personelu. Sam fakt wysłania woźnego po starego ojca Bulot, znajdującego się w najodleglejszem biurze, jest bardzo charakterystyczny.

Należy tylko przekonać się, w jakim celu osobistość ta przybyła na ulicę Pillet Will.

Zapewne przeszukać kasę wertheimowską. W takim razie znany jej był klucz od niej, bo jak wiemy, kasa nie była siłą otwierana. (c. d. n.)

głosowaniu, przy określaniu stanowiska koła wobec Rady Stanu moskalofilski maniak tutejszy p. Jan M. dla przeciwnego swego wniosku zdobył na kilkudziesięciu obecnych—aż 8 głosów. Targowica bankrutuje.

(b) **Wyparł się**. Na zebraniu ogólnem Macierzy, na interpelacyę jednego z członków — co do głosowania na komitecie okręgowym sprzecznie z uchwałą i dyrektywą zarządu — pan Wierzbowski wyparł się, zaznaczając, że wystąpienie interpelatora jest insynuacyą. Ze względu na replikę, że stwierdzenie tego faktu przez artykuły w prasie nie spotkało się ze strony pana W. z zaprzeczeniem, fakt powyższy nie utracił mocy przekonywującej, o nikłych zasobach odwagi cywilnej „delegata“.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Kwesta majowa na Macierz Szkolną**. W dniu 6 maja rb. jako w uroczystość kościelną narodową, święto Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej oraz ku uczczeniu rocznicy wiekopomnej Konstytucyi 3-go maja po uroczystych nabożeństwach urządzoną zostanie kwesta majowa na rzecz Macierzy Szkolnej w Sosnowcu. W dniu zaś 3 maja odbędą się odczyty w kilku salach.

(s) **Z Komisyi Żywnościowej.** Komisya Żywnościowa w Sosnowcu wyjaśnia, że bony Banku Handlowego będą przyjmowane w jej sklepach tylko pod tym warunkiem, o ile będą posiadały odpowiednie stemple o równowartości ich w markach polskich, tj., że 1 rb. bonami równa się 2,16 mk.

Kiedyż wreszcie Bank Handlowy zdecyduje się na ostemplowanie swych bonów, aby co prędzej zapobiedz niepożądanym nieporozumieniu przy płaceniu takowymi za towary i wyzyskom przy zmianie bonów na marki?

(s) **Z sądu pokoju**. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał w ostatnim czasie szereg kupców na znaczne grzywny za to, że pod nazwą esencyi herbacianej, esencyi arakowej i t. p. handlowali zupełnie bezwartościową mieszaniną, składającą się przeważnie z nieznacznej ilości eteru owocowego, farby smolnej pozbawionej smaku i siły odżywczej. Odnośnym kupcom zapasy odebrano.

(s) **Z II Tow. Wzajemnego Kredytu**. Dnia 29 kwietnia rb. o godz. 4-ej popołudniu w lokalu „Gospody Mieszczańskiej“ przy ul. Wawel odbyło się ogólne zebranie członków II Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Sosnowcu.

Posiedzenie zagaił b. dyrektor tego Towarzystwa p. Frydrych, prosząc zebranych o wybór przewodniczącego. Wobec tego zaproszono na przewodniczącego p. Mieczysława Sakowicza dyrektora Pogońskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego i p. B. Janickiego na sekretarza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, co trwało do godziny 9 ej wieczorem wśród ożywionych dyskusyi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Rezultat wyborów wypadł jak następuje: do Zarządu wybrani zostali pp.: Duchowski 32 głosami, Janson 31 i M. Sakowicz 18 głosami. Do Rady weszli pp.: Kowalski, Kucharski, Pająk, Banasik, Chrzanowski, Jarosiński, Marek, Czechowski i Kozłowski i do Komisyi Rewizyjnej pp.: Siłuszek, Wojtaniec, Trepka, Wolf i Rasztadzki. Dotychczasowy dyrektor Towarzystwa p. Frydrych zrzekł się zajmowanego dotąd stanowiska podając jako powód, "brak możności poświęcać się Towarzystwu z krzywdą swej rodziny". Zebranie zakończone zostało o godzinie 10 wieczorem.

(s) **Z „Gospody Mieszczańskiej“**. W łonie „Gospody Mieszczańskiej“ zorganizowała się nowa Sekcya rozrywkowa na czele której stoją pp.: Edward Męclewski (przewodniczący), Walenty Gałczyński (zastępca), Mieczysław Domino (sekretarz) i Jadwiga Bieńkowska (skarbniczka).

(s) **Ze spraw sanitarnych**. Zwracamy uwagę Komisyi sanitarnej, że miejscowi żydzi sklepikarze sprzedają w butelkach zafarbowaną „wodę owocową“. Należałoby zbadać, czy ów napój nie zawiera składników, szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

(s) **Z komisyi zasiewów**. Komisya zasiewów zawiadomiła, że nadszedł już wagon ziemniaków do sadzenia. Sprzedaż nadeszłych ziemniaków rozpoczęła się 1 maja o godzinie 9 rano na żółte kartki, tym którzy jeszcze nie brali ziemniaków.

(s) **Znaczna kradzież**. W nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja rb. niewykryci dotąd rabusie okradli skład Komisyi Żywnościowej, mieszczący się przy ul. Jasnej № 22. Skradziono słoniny za 5000 marek. Złodzieje przedostali się do wnętrza składu, zrobiwszy wyłom w murowanej ścianie grubości metra. Kradzież spostrzeżono dopiero o godzinie 7-ej rano. Na miejscu kradzieży znaleziono gruby pilnik długości około $^1/_2$ metra, za pomocą którego widocznie złodzieje wybili otwór w murze. Skład był asekurowany od kradzieży.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Uprasza się wszystkie pisma, wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Jan K o w a l s k i, maszynista ze Skarżyska zawiadamia żonę Jadwigę i dzieci w Kielcach, ul. Hipoteczna 18, oraz krewnych, że jestem zdrów. Pracuję na Rygo-Orłowskiej drodze. Rok byłem w Mohylowie, obecnie w Witebsku. B. tęsknię za Wami i jestem niespokojny o stan materyalny. Czy otrzymane 200 rubli od p. Or. w Radomiu. 2 razy wysłałem po 200 rb. i w dalszym ciągu wysyłam. Błagam na wszystko pamiętać o zdrowiu i odpowiedzieć tą drogą. Na kilka listów nie otrzymałem odpowiedzi, tylko na depeszę, ale po 5 miesiącach.

Józefa i Roman M a k u l s c y z Opoczna, g. radom., dziękując za pamięć pp Emilii i Wandzie Brandt w Radomiu, zawiadamiają ich oraz pp. Maryę i Felicyę Karwadzkie i Janinę Sokołowską, Feliksa Stańczykowskiego w Opocznie, oraz p. Romana Łąckiego w m. Starostwo Opoczno, że są zdrowi, w Gorbatówce, g. niżegrodzk. Józkowie—wTambowie. Panie Karwackie prosimy o opiekę nad naszym domem i rzeczami.

Dr. Eugeniusz K l e p n i e f f z żoną Ireną z Bączkowskich, zawiadamiają rodziców Jana i Maryę Klepnieff w Kielcach, ulica Seminaryjska 7, dom własny, że są zdrowi i zabezpieczeni materyalnie, Irena z matką Bączkowską i rodzeństwem, ul. Trubna 26 a, m. 19, pracuje na froncie, wkrótce może będzie w szpitalu. Jak zdrowie ojca Antoniego Bączkowskiego i Ludwików? Jak wasze zdrowie? Kochani Rodzice, jaki wasz stan materyalny? Nie martwcie się o nas. Kochamy się bardzo i wrócimy do was zdrowi. Dajcie nam odpowiedź tą drogą.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.